Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką Tarnów, dnia 24 stycznia 1937 r. Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok III. Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila Telefon Nr 1001 Nr 2
Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno
Warszawa, konto P. K. O. 59.963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Leczenie skutków i przyczyn

— „Kradzież grosza publicznego, łapownictwo, niedozór, niedbalstwo, protekcjonizm — i nepotyzm — mówił minister sprawiedliwości w sejmowej komisji budżetowej — oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości“.

I podawszy szereg konkretnych przykładów oświadczył:

— „Tu nie wolno chować głowy w piasek... Rząd nie cofnie się przed najdalej idącymi środkami, ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć“.

Społeczeństwo przyjmie te słowa z zadowoleniem i uznaniem. Walka bowiem z nadużyciami ze strony takich jednostek w naszym aparacie urzędniczym, które są niegodne miana polskiego funkcjonariusza państwowego, musi być przeprowadzona z taką samą bezwzględnością, jak zresztą walka z wszelkimi innymi nadużyciami czy wykroczeniami. Ba, nawet w większym jeszcze stopniu i z większą jeszcze stanowczością: gdyż nadużycia osoby prywatnej nie pociąga — z ogólnego punktu widzenia — tak fatalnych następstw, jak wykroczenie, popełnione przez osobę, reprezentującą interes państwowy.

Jednak w tym doniosłym zagadnieniu tępienia nadużyć urzędniczych trzeba — jeśli chcemy tę sprawę ująć realnie i praktycznie — spojrzeć również i na — niejako — drugą stronę medalu, sięgnąć do źródeł, które powodują sporadycznie na szczęście, występujące wykroczenia. Co innego bowiem jest bezwzględne karanie już ujawnionych nadużyć, tępienie objawów tego rodzaju, gdziekolwiek zajdą — a co innego akcja zapobiegawcza, by takie nadużycia w ogóle nie mogły mieć miejsca, co innego leczenie samej choroby, a nie tylko jej objawów zewnętrznych i następstw.

Otóż — jeśli się głębiej zastanowimy nad atmosferą, w której rodzą się nadużycia — to stwierdzić możemy, że atmosfera ta jest owiana zawsze najgłębszą najstaranniej robioną tajemniczością... Urzędnik, schodzący na drogę bezprawia, pragnący swe nadużycia ukryć lub zataić, osnuwa wszystko, co w tym kierunku czyni, świadomie gęstą mgłą tajemniczości.

Jak mu to najlepiej może się udać? Tak samo zresztą, jak w przyrodzie. Gdzie tu najłatwiej się ukryć, gdzie coś przed oczyma ludzkimi schować? Chyba najlepiej w gęstwinie leśnej... Na płaskiej równinie, tam gdzie wszystko widoczne, nie...

Podobnie ma się rzecz z możliwościami zatajenia nadużyć. Są one najwyższe tam, gdzie mamy gęstwinę środków i środeczków biurokratycznych, w gąszczu papierków, wykazów, statystyk, w stosach aktów, w skomplikowanej procedurze biurokratycznej. Tam, gdzie się nawet najbystrzejsza kontrola nie rozezna i nie połapie, gdzie w powodzi papierków — jak w gęstym podszyciu lasu — wszystko można ukryć i zataić, gdzie nadużycia można popełniać i na długi dystans, bez obawy o ich wykrycie lub też z możliwością tylko przypadkowego ich ujawnienia...

Bo — zapytajmy — czyż wicedyrektor dep. podatkowego min. skarbu Michalski, lub starosta w Działdowie Twardowski, że wymienimy tylko dwie głośne afery — nie podlegali kontroli? Podlegali jej tak samo jak inne urzędy. A jednak latami całymi mogli brnąć coraz głębiej w wykroczeniach, gdyż pomocnym im był właśnie ten gąszcz procedury biurokratycznej, ta tajemniczość, którą w mrokach gęstego lasu aparatu urzędowego sami stwarzali i sami jej pilnowali...

Wniosek sam się wysuwa. Gdzie mniej skomplikowana biurokracja, gdzie mniej papierowej tajemniczości mniej kruczków i mniej powodzi papierków czy wykazów, foliałów czy registratur — tam też i mniejsza możność nadużyć, a większe szanse ich wykrywania. Tam też i mniejsza okazja dla ludzi o słabym charakterze zejścia z drogi uczciwego urzędowania w gęstwinę bezprawia.

I tu sięgamy do najgłębszego źródła w walce z nadużyciami. Tu je uniemożliwiamy, względnie niepomiernie utrudniamy. Tu dokonuje się to, co — by użyć modnych obecnie porównań „kawaleryjskich“ — nazywa się: skakać na konia, a nie przez konia...

Bezprzecznie: walka z ujawnionymi nadużyciami musi być przeprowadzona z całą stanowczością. Ale to nie wystarcza. Trzeba rozwinąć akcję zapobiegawczą. Wskazaliśmy, jak ją podjąć i rozumieć należy.

Trzeba prócz walki z objawami choroby dotrzeć do chorobotwórczych bakterii. Plenią się one na podłożu skomplikowanego biurokratyzmu. Tu dojrzewają i tu znieprawiają słabsze jednostki.

Istnieje w nauce medycznej prastara zasada, znana jeszcze lekarzom w starożytności: cessante causa cessat effectus... gdy usunie się przyczyny choroby ustępują jej następstwa... Zasadę tę trzeba zastować też i w lecznictwie „choroby — jak się wyraził minister skarbu — toczącej młody organizm naszej państwowości“: pleniącej się epidemii nadużyć, popełnianych przez ośmielone gąszczami biurokratyzmu jednostki.

Komunalna Kasa Oszczędn. m. Tarnowa na drodze do normalizacji.

Zniesienie Zarządu Komisarycznego K. K. O. i wybór nowych organów zarządzających wywołały w naszym mieście żywe zadowolenie i uzasadnioną nadzieję, że pod nowem kierownictwem, przy wznowionej, pełnej współpracy z Zarządem miasta i poparciu władz centralnych odbudowa tej tak koniecznej i tak piękną tradycję posiadającej placówki finansowej, jaką od lat jest dla naszego miasta i okolicznych powiatów tutejsza K. K. O., da się rychło przeprowadzić.

Widoki na przywrócenie normalnych stosunków w Kasie są tem realniejsze, że na czele nowego Zarządu stanął wytrawny znawca spraw Kasy, długoletni prezes Komisji Rewizyjnej, dyr. *Józef Gładyszowski* wybrany na to stanowisko jednogłośnie przez Radę Kasy. Obok niego weszli do Zarządu jako zastępca naczelnika adw. dr *Wilhelm Maschler*, dyr. Ubezpieczalni Społecznej pułk. *Pilarz*, rej. *Sadowski*, delegat Kongregacji Kupieckiej i Związku Legionistów p. *Patroński*, zasiadający w Zarządzie Kasy już przez szereg lat, wszyscy posiadający poważne walory do sterowania sprawami Kasy i do jej uzdrowienia.

Dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości Zarząd Kasy łącznie z Prezydium miasta wybiera się w podróż do Krakowa i Warszawy w celu uzyskania pomocy finansowej ze strony Ministerstwa Skarbu, bez której gruntowna sanacja naszej instytucji kredytowej nie jest do pomyślenia.

Pan wicepremier i minister skarbu inż. *Kwiatkowski*, świadom dokładnie potrzeb miasta i konieczności K. K. O. dla jego mieszkańców i sąsiednich powiatów, odnosi się do sprawy jej sanacji z dużą życzliwością, a ze sfer zbliżonych do Pana Wicepremiera padły niedawno ważkie słowa, że po dokonanej już przez Ministerstwo Skarbu sanacji K. K. O. w Stanisławowie, następną z kolei będzie K. K. O. w Tarnowie.

Już dziś z całym naciskiem stwierdzić możemy, że wszyscy składkowicze mają swe oszczędności w Kasie całkowicie zabezpieczone, miasto bowiem, jako organ poręczający całym swoim majątkiem, gwarantuje ich pewność, a wobec dokonanych zmian w kierownictwie Kasy, wobec przedstawionych powyżej widoków i sperand, wszyscy zainteresowani i pragnący przywrócenia Kasie jej dawnej potęgi i świetności, mogą z ufnością spoglądać w przyszłość.

Nadmieniamy w końcu, że w zaraniu akcji sanacyjnej Prezydium miasta przyszło Kasie z wydatną pomocą finansową.

Odrodzenie muzyki a system nauczania

Dokończenie

Za dużo „metod"

Nadmierna drobiazgowość i potop metodycznych przepisów to najgorsze co być może. T. zw. „metoda Leschetizky'ego" była najprostsza i najbardziej trafiająca do wyobraźni. W znacznej mierze składa się ona z ćwiczeń na podstawie pewnych zasad elementarnych, zawierających obfitą dozę ćwiczeń Czerny'ego. Leschetizky sam zaznaczył, że niema innej metody jak przywiązanie największej uwagi interpretacji.

Jakakolwiek może być metoda dla początkujących, jakąkolwiek drogą trafi ona do umysłu dziecka, to uczeń nie powinien wymykać się od należytego wymiaru ćwiczeń technicznych. Nie powinno się pozwolić uczniowi, ażeby unikał rzetelnej i solidnej pracy. Przypomina mi się stary Edward Bock, który z dumą lubił opowiadać o ciężkich i twardych początkach swej pracy na życie, kiedy sprzedawał jako chłopczyk mrożoną wodę i gazety. Tysiąc wybitnych ludzi rozpoczęło budowę egzystencji w podobny sposób. Dla czego traktujemy początki w muzyce u naszych dzieci tak, jak gdybyśmy musieli usprawiedliwić się przed niemi z tego, że żądamy od n ch trochę solidnej pracy?

Pojmuję, że w olbrzymiej kolekcji ponad $1^1/_2$ miliona odcisków palców zarejestrowanych w urzędzie śledczym w Washingtonie nigdy nie znaleziono dwu jednakowych. A teraz wyobrazić sobie mózg ludzki o 12 bilionach komórek. Pomyśleć jak nieskończenie większą jest różnorodność indywidualnej mentalności i jak zgoła niemożliwem jest stworzenie metody nadającej się również dobrze dla dwuch niby sobie równych uczniów.

Zacząć od klasyków

Stawiałem sobie często pytanie, czy granie nowoczesnych kompozycyj jest trudniejsze aniżeli starszych? Podczas gdy nowoczesne utwory sprawiają pozornie wielkie trudności w rytmie, cieniowaniu, tonie i pedałowaniu to jednak mam to silne przekonanie, że utwory starszej szkoły są często daleko trudniejsze do wykonania. Nadzwyczajne trudności sprawia należyte wykonanie melodii. Właściwie i dobre zagranie melodii jest najtrudniejszym zadaniem dla artysty. Nowoczesna muzyka budowaną jest na liniach więcej z serca płynących, lecz często w sposób bardzo mglisty odwołuje się do ludzkiego ucha. Jej architektura jest często tak zachmurzona, iż można powiedzieć, że takowej wogóle niema. Jest ona przeciętnie wynikiem hałasu i ciekawych lub nieciekawych tonów.

Duża ilość nowoczesnej muzyki, w szczególności Debussy'ego i Ravel'a i innych tej szkoły jest niewątpliwie wyborną. Ale ta muzyka nie jest tak trudna do wykonania jak muzyka klasyków. Weźmy n. p. „Poissons d'Or" Debussy'ego. Dobrą techniką palcową i dobrą pedalizacją można wydobyć przyjemne efekty tonalne. Jednak jak wielka różnica w interpretacji pozornie prostej melodii w „Rondo A-mol" Mozarta.

Według mego zdania wielkim błędem uczniów jest wejście w nowoczesną muzykę przed zakończeniem gruntownego i karnego studium klasyków od Bacha począwszy. Kierunek ten nie jest odwracalny, t. zn. nie można iść od nowoczesnych kompozytorów do klasyków. W starszej sztuce Bach'a, Haydn'a, Mozart'a a i Weber'a znajdujemy nie tylko barwę, ale dużo wyraźnej architektury, a architektura jest tak samo żywotną jak barwa. Nie możemy wiecznie unosić się na obłokach w nieokreślony wszechświat.

Armia amatorów

Najtrudniejszą częścią nauczania jest znalezienie talentu. Po odkryciu prawdziwego talentu nauka zaczyna być dla obu, ucznia i nauczyciela przyjemnością, wprost rozrywką. Godowsky zwykł mówić: „Niema dobrych nauczycieli lecz tylko dobrzy uczniowie". (Uwaga autora: Leopold Godowsky, ur. 13. II. 1870 r. we Wilnie, wybitny wirtuoz-pianista i kompozytor, absolwent Reicha hochschule w Berlinie, obecnie w U. S. A.). Alma Gluck posunęła się o krok dalej i zauważyła: „Istnieją dwie kategorie uczniów — uczniowie i durnie". (Uwaga autora: Alma Gluck, sopranistka operowa i koncertowa, ur. w Bukareszcie żona sławnego wirtuoza-skrzypka Efr. Zimbalist'a, prof. i współpracownika dr Hofmann'a uczenica Buzzi — Peccia i Sembrich-Kochańskiej). Jednakowoż praca nauczyciela zwłaszcza prowadzącego uczniów, którzy nie będą muzykami zawodowemi, jest znacznie żmudniejsza. Tacy nauczyciele zasługują na wielkie uznanie gdyż ponoszą wielkie ofiary dla muzyki. Wyszkolenie — choć inteligentnych — amatorów wymaga najbardziej zdolnych i doświadczonych nauczycieli.

Zdaje się być słusznym przypuszczenie, że w silnym odrodzeniu muzyki coraz więcej ludzi pragnie słuchać co wieczór dobrej muzyki, nie chcąc zadowolnić się samą nauką. Chcą oni więcej wiedzieć o muzyce

Prof. GABRIEL DUBIEL

Jak powstał Rząd Ludowy w Lublinie?

W listopadzie r. 1936 prasa całego kraju poświęciła szereg artykułów Rządowi Ludowemu w Lublinie, pierwszemu w niepodległej Polsce, jego programowemu manifestowi i roli, jaką odegrał w budowie wskrzeszonego państwa, organizując armię narodową i likwidując okupację niemiecką i austriacką.

Artykuły te, poświęcone pamięci tegoż Rządu w 18-tą rocznicę jego powstania, omawiając jego polityczne i militarne znaczenie, nie zajmowały się, podobnie jak i z okazji poprzednich rocznic, jego genezą, okolicznościami współczesnymi, które wpłynęły na jego program i ideowy charakter, oraz przygotowaniami konspiracyjnymi, na długi czas przed jego powstaniem prowadzonymi i to głównie w Krakowie, który mniej więcej od r. 1916 był centralą irredenty polskiej na wszystkie zabory.

Również i dość liczne broszury, traktujące historycznie Rząd Ludowy i jego proklamację, która w swoim czasie wywołała namiętną dyskusję publicystyczną, nie dotknęły — że tak się wyrażę — kulisów Rządu Lubelskiego tak, że te warunki genetyczne, szczegóły niekiedy uboczne, jednak w następstwach doniosłe, dotychczas szerszemu ogółowi polskiemu są niemal całkowicie nieznane.

Tę lukę wypełnić, współczesną atmosferę, jak również wpływ różnych wypadków i indywidualności na ideowe oblicze Rządu Ludowego przedstawić — jest zadaniem tych wspomnień, których nieuniknioną subjektywność łagodzić będzie jedynie znaczna przestrzeń czasu.

Rząd Ludowy w Lublinie tworzyli prawie wyłącznie członkowie tajnych organizacyj niepodległościowych z ośrodkiem działania i dyspozycyj w Krakowie - z drobnymi jedynie wyjątkami, o których poniżej będzie mowa.

Partyjnie działacze ci przynależni byli do królewiackiej PPS, galicyjskiej PPSD, oraz Stronnictw ludowych „Piasta" i kongresowego „Wyzwolenia".

Nie pretenduję do kreślenia dziejów akcji niepodległościowej w stronnictwach socjalistycznych, przedstawię jej rozmiary i zasięg na terenie wymienionych stronnictw ludowych.

Już od r. 1917 galicyjskie stron. ludowe „Piast" nawiązało kontakt ze stron. „Wyzwolenie", działającym dotąd wyłącznie na terenie b. Kongresówki. Pierwszym wspólnym zjazdem wybitniejszych działaczy ludowych obydwu zaborów był *I Ogólnopolski Zjazd inteligencji ludowej*, odbyty w Krakowie, w sali Rady Powiatowej w maju 1917 r. Przyjęto na nim rezolucje autora niniejszych wspomnień, dotyczące przyszłego ustroju republikańskiego w Polsce, sprawy reformy rolnej, oraz pełnego prawa narodu polskiego do całkowitej niezależności państwowej. Ostatniemu postulatowi dała wyraz na terenie parlamentarnym, jedynym jaki wówczas był dla Polaków dostępny, głośna rezolucja Włodzimierza *Tetmajera*, zgłoszona na posiedzeniu „Koła Polskiego" w Wiedniu z końcem maja 1917, głosząca zjednoczenie narodu polskiego i jego prawo do samodzielnego bytu we własnym państwie polskim z dostępem do morza.

Następnie wspólne zjazdy, odbyte również w Krakowie (na jedno z nich ówczesny prezydent Krakowa, dr Leo, oddał do dyspozycji salę komisyjną Rady Miejskiej, co świadczyło o dużej sympatii Stronnictwa „Piast" także wśród sfer inteligencji i mieszczaństwa małopolskiego) ustalały konieczność i wspólną platformę zjednoczonych stronnictw ludowych w obydwu zaborach, potrzebę szerokiego samorządu, podniesienia gospodarczego mas ludowych przez organizacje spółdzielcze i t. p.

C. d. n.

a jedyną drogą do osiągnięcia tego jest gra. Dobrym świadectwem doskonalenia upodobań ogółu jest ruch w produkcji płyt gramofonowych. Jeszcze kilka lat temu żądano lekkiej muzyki; dzisiaj zaś żąda się poważnych utworów, całych sonat. Zjawisko to świadczy dostatetecznie o wielkim odrodzeniu w muzyce i publicznej ocenie sztuki.

Powyższe światłe i cenne oświadczenie pragniemy uzupełnić własnemi rozważaniami i wiadomościami. Nieraz słyszymy przez radio nowe utwory orkiestralne. Słuchamy z wielkim szacunkiem i cierpliwością, aż wreszcie przekonujemy się, że dany nowy utwór jest niczem innym jak bezużytecznym chaotycznym splotem bombastycznej kakofonii i nieharmonijności. Czy jest do pomyślenia, że publiczność kiedyś w przyszłości po pewnej metamorfozie będzie mogła uważać ten dziki chaos za ciekawą i ładną muzykę? Wyrzucono wszystkie zasady harmonii, kontrapunktu i sztukę orkiestralną na śmietnisko. Przypomina to mimowoli kostnicę, gdzie wyrzucono kościotrupy, wykopane ze skasowanych grobów.

Z prywatnych wiadomości podajemy następujący fakt. W Philadelphii odbył się dnia 16 października r. b. inauguracyjny koncert filadelfijskiej orkiestry symfonicznej, prowadzonej w tym roku w miejsce Leopolda Stokowskiego przez p. Ormandy'ego. Dyrygent włączył do programu utwór skrajnie modernistyczny: symfonię Nr. 1 angielskiego kompozytora Wiliama Waltona. Gdy ukończono pierwszą część, 200 słuchaczy ostentacyjnie opuściło salę „Academy of Music", pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciw karmieniu ich kombinacją jazgotu, atonalności, jazzu i kakofonii. Reszta obecnych dzielnie wytrwała do końca wykonania wymienionej symfonii.

— — — — — — — — —

Niezmiernie cenne słowa bliskiego nam rodaka dr Hofmana są echem z wielkiego świata o niewątpliwie większych wymaganiach kulturalnych. Ale zdaje się i u nas zaczyna się przygotowywać coś w rodzaju odrodzenia. Co najmniej wskazywałoby na to coraz intensywniejsze zainteresowanie się koncertami urządzanemi przez Instytut Muzyczny w Tarnowie. Rezultat ten spowodowała całoroczna niestrudzona praca profesorów wykonawców, którzy wspólnie z dyrekcją nie zrazili się początkową obojętnością publiczności. Czy jednak poniesione ofiary moralne i materialne znajdą uznanie i wydadzą piękne owoce?

Inż. R. Sznajder

Z dawnego Tarnowa

Szkice zabytków kultury (C. d.

Z tych względów przyjdzie się nam zająć oceną wartości artystycznej pomnika Tarnowskich.

Z góry należy podkreślić niecodzienną oryginalność jego całości, podkreśloną jeszcze ogromem dzieła, mającego się stać godnym pomnikiem Wielkiego Hetmana, ufundowanym po jego śmierci przez syna Krzysztofa.

Wybór artysty rzeźbiarza już z góry przesądzono na korzyść mistrza Padovano. Program pracy początkowo był o wiele mniejszy, ponieważ ograniczał się jedynie do wystawienia sarkofagu dla Hetmana Jana Tarnowskiego. Niestety, syn Hetmana Krzysztof, czując się coraz gorzej po roku 1561, modyfikuje projekt, polecając również dla siebie wykonanie sarkofagu na tym samym pomniku.

Przedłożony projekt przez Padovana, architektonicznie świetny, po jego późniejszym modyfikowaniu doznaje niekorzystnej zmiany, ponieważ dodanie nyży dla sarkofagu Krzysztofa „zburzyło rytmikę proporcji, oraz wywołało potrzebę odpowiedniego uzupełnienia pomnika od góry, który w ten sposób wzniósł się aż do stropu kościoła". Z tych też powodów prezbiterium kościoła, stosunkowo wąskie i małe, przyczyniło się do wzmożenia monumentalnego wyglądu tego wspaniałego dzieła Odrodzenia.

Przez takie wyolbrzymienie konstrukcji nie da się ono objąć w całość, a widz jest zmuszony oglądać od dołu wystające gzymsy, zastępujące silnie szczegóły górnej partii pomnika.

W szczegółach pomnika na pierwszy plan wysuwają się postacie obu Tarnowskich, które przewyższają swym artystycznym ujęciem figury Zygmuntów i Batorego w katedrze wawelskiej. W tym wypadku należy podkreślić oryginalność ujęcia tych figur w odróżnieniu od postaci z pomnika ojca Hetmana – Jana Amora (w nawie bocznej — północnej, o czem poprzednio mówiłem).

Widniejące obok płaskorzeźby, wykonane w alabastrze, a przedstawiające sceny z bitew pod Olszą, Starodubem i Obertynem, po bliższym obejrzeniu, chociaż miłe i wdzięczne, przedstawiają raczej większą wartość historyczną, aniżeli artystyczną.

Kamienne figury alegoryczne, stojące w bocznych nyżach i na górnym gzymsie, są jak twierdzi ks. Fr. Leśniak, „manierowane, szablonowe i w wykonaniu słabe", dodając przy tym, iż „Nie jest wykluczonym, że przy pożarze w r. 1621, który całą tę ścianę przepalił, luźne te figury znacznie ucierpiały, a przez Jana Paneczkę, który kosztem pierwotnego napisu Padovana pragnął się uwiecznić, w roku 1764 przerobione lub nawet dorobione zostały".

Czy nie jest to może zbyt surowa ocena tego fragmentu pomnika, kwestionująca jego oryginalność, nie będę się w to zagłębiał, jednak należałoby się tutaj dopatrzeć przebłysków nowego prądu artystycznego i kulturalnego, jakim niedługo potem stał się — barok.

Zanim jednak dojdzie do zwycięstwa baroku nad renesansem, Tarnów uzyska jeszcze jeden pomnik, poświęcony Zofii z Tarnowskich ks. Ostrogskiej, żonie Konstantego Ostrogskiego (zmarła 1570. Po jej śmierci Tarnów przeszedł w ręce rodu Ostrogskich). Pomnik ten utrzymany jest jeszcze w stylu renesansowym, głównie w swej strukturze, i ornamentach dekoracyjnych, tworząc niejako całość z pomnikiem Tarnowskich, jednak ani w części mu nie dorównując, zwłaszcza jeżeli idzie o ujęcie postaci księżnej na pochyłej tablicy marmurowej.

Księżna w ubraniu zakonnem, pogrążona w głębokim śnie, z różańcem w ręku jest jedynie słabym naśladownictwem ręki mistrza Padovana. Uderza tu jednak raczej podobieństwo postaci Zofii Ostrogskiej do figury nagrobka Barbary z Rożnowa, po przeciwległej stronie prezbiterium, głównie w sztywności i małej swobodzie rzeźbienia szat niewieścich. Widać tu niewątpliwie rękę artysty polskiego, zapewne ucznia Padovana.

(C. d. n.)

Mgr M. Orłowicz

Szkice wierszem

PAWEŁ STAŚKO

Miejcie nadzieję...

Jest teraz u nas nowy stan,
groźny jak w lesie kornik,
poprostu życia twego pan
i zowie się: komornik.

I ma pasierbów swoich w bród,
(bies nawet się ich trwoży!)
jednak pozornie ludzki ród
możni egzekutorzy.

Byli piraci, Huny, mór,
w odmianach stu Attyle,
lecz bezpieczniejszą był twój dwór
na froncie i na tyle.

Gdy tylko dzisiaj we drzwi stuk
usłyszysz bracie drogi,
to się ze strachu walisz z nóg:
ki djabeł wejdzie w progi!

Im więcej biedy, więcej też
egzekutorskiej plagi,
że wnet zostaną — dziad i wesz
i człek jak w raju nagi.

Wtedy dopiero, mówię wam,
wyrówna się świat wszystek,
kiedy dla skarbu, mężczyzn, dam
wystarczy — figi listek.

Owoców stosy będą tam
bez cła, tak w noc jak wednie,
chyba, że Ewom diabeł sam
ocli renety przednie.

Lecz to napewno dobrze wiem,
(Adamów mam na względzie)
że noworodek na tę ziem
bez cła przychodzić będzie.

I tak Kryzysów wszelkich znak
kolejno się wyjaśni
i będziem sobie żyli jak
w szczęśliwej raju baśni...

Kronika Tarnowa

Wieczornica Bractwa Kurkowego. Bractwo Kurkowe wznowiło wieczory towarzyskie w swej pięknie i estetycznie odnowionej sali, gdzie przy świetnej muzyce jazzowej Lauterbacha bawiono się ochoczo. — Sala Tow. Kurkowego w obecnej swojej szacie jest cennym nabytkiem dla Tarnowa i wzmoże niewątpliwie ruch towarzyski. Kpt. Frączkiewicz, aranżer doskonałej zabawy, z ramienia Zarządu Bractwa, zaprosił zebranych na 6-go lutego na zabawę, co zebrani z zadowoleniem przyjęli. Pod koniec zabawy wzniesiono serdeczny toast na cześć p. prezydenta miasta Brodzińskiego, z którego inicjatywy i przy współdziałaniu, doszło do odnowienia starego budynku Bractwa.

Uroczystości opłatkowe na terenie towarzystw. Ostatnia niedziela obfitowała w miłe, tradycjonalne obchody „Opłatka", które w najlepszych, niejako rodzinnych uczuciach jednoczą ludzi, należących do tych samych towarzystw, czy organizacyj.

I tak stare, istniejące 50 lat na terenie Tarnowa Towarzystwo Muzyczne zgromadziło swoich licznych członków, którzy po bardzo serdecznych i miłych przemówieniach p. prezydenta dra Brodzińskiego i rejenta mgra Józefa Wintera, połamawszy się opłatkiem i złożywszy sobie życzenia zgody i harmonii, zaśpiewali przy akompaniamencie fortepianowym p. Heleny Silbigerowej kolendy i potańczyli pod takt muzyki młodego tarnowskiego kompozytora p. Tadeusza Szafrańskiego.

Drugi Opłatek odbył się też w Rodzinie Pocztowej.

Opłatek Zw. Nauczycielstwa Pol. w Tarnowie. W dniu 16 b. m. odbyła się w lokalu Związku uroczystość Opłatka, Ogniska Z. N. P. oraz Sekcji Nauczycielstwa Szkół Średnich Z. N. P. w Tarnowie. W Opłatku wzięły udział liczne rzesze nauczycielstwa zrzeszonego szkół powszechnych i średnich, dokumentując tem jedność organizacyjną oraz silne zainteresowanie się życiem Związku. Przemawiali: prezes Ogniska dyr. Wysocki, prezes Sekcji Nauczycielstwa Szkół Średnich prof. dr. Szymański oraz inspektor szkolny H. Zabaczewski. Nastrój na Opłatku był miły i serdeczny, wskazujący na duże zżycie się członków oraz przywiązanie do organizacji.

Po części oficjalnej, zakończonej odśpiewaniem kilku kolend, rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała prawie aż do samego rana. Uczestnicy Opłatka wynieśli z uroczystości jak najmilsze wspomnienia.

Opłatek w Związku Emerytów. Zarząd Okręgowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Tarnowie urządził w dniu 17 stycznia 1937 w lokalu własnym wspólny Opłatek dla swoich członków. Do zebranych przemówił ks. kapelan Zieliński wzywając wszystkich do usilnej pracy w duchu katolickim nad sobą i dla dobra Ojczyzny, tudzież do miłości bliźniego, której to miłości brak jest w dzisiejszym społeczeństwie. Następnie prezes Stowarzyszenia p. Gawron w dłuższym przemówieniu podniósł, jak piękna uroczystością jest łamanie się opłatkiem w dniu wigilii w domach rodzinnych i ta uroczystość przeniosła się do Związków i Stowarzyszeń. Zaznaczył, że w obecnej ciężkiej sytuacji, jaką przeżywamy od paru lat możemy się tylko sami uwolnić, gdy zaistnieje w społeczeństwie wspólna miłość i zaufanie jednych do drugich. Dalej podniósł, że Związek Emerytów w Tarnowie obchodzi dziś również uroczystość 10-lecia jego istnienia, przy czym streścił krótko jego życiorys. Kończąc przemówienie, życzył zebranym członkom długiego zdrowia, pogody umysłu i doczekania się lepszego jutra. Następnie ks. prof. Zieliński oraz prezes Gawron łamali się opłatkiem z każdym z obecnych, wypowiadając sobie wzajemne życzenia. W czasie skromnej kolacji odśpiewano szereg kolend. Przemawiało jeszcze wielu członków, ale wszyscy w duchu miłości, pokoju, zgody i współpracy w Związku. Przebieg uroczystości, w której wzięło udział około 150 członków, był bardzo poważny i podniosły.

Opłatek Narodowego Stronnictwa Pracy w Tarnowie. W niedzielę 10 stycznia b. r. urządziło Narod. Str. Pracy wspólnie z Pol. Tow. Kul. i Ośw. Rob. „Pochodnia" Sekcją mistrzów masarskich i Tarn. Spół. Budow. Opłatek w sali Sokoła II na Strusinie. Licznie przybyłych powitał prezes Osak, poczem przemawiał ks. parafji X. X. Misjonarzy, poczem przystąpił do składania życzeń poczawszy od Zarządu. Imieniem Związku Emerytów przemawiał p. dyr. Gawron, zaś imieniem „Pochodni" p. Dorosz Jan. W końcu w bardzo pięknych i serdecznych słowach przemówił sekretarz N. S. P. p. Ziobro Jan, które to przemówienie przyjęli wszyscy burzą oklasków, tak było rzeczowo ujęte. Po kolacji i złożeniu sobie życzeń odbyła się towarzyska zabawa, podczas której bawiono się ochoczo do rana. Uczestnicy opuszczali salę z zadowoleniem i radością.

Choinka w Z. Z. Z. Śladem lat poprzednich i w roku bieżącym Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Tarnowie urządził w lokalu własnym w sobotę dnia 16 go stycznia br. dla swoich milusieńkich tradycyjną choinkę. Uroczystość tą zaszczycił swoją obecnością pan Naczelnik Rutkowski, jako Delegat pana Prezydenta dra Brodzińskiego. Na całość która wypadła nadzwyczaj imponująco złożyły się deklamacje, oraz występ młodocianych Z. Z.-towców. Z pod tryskającej światłem choinki przy szczelnie wypełnionej sali, zostało obdarowane ponad 600 dzieci, po czym odbyła się dla nich zabawa przy dźwiękach orkiestry. *J. S.*

23-go Opłatek w Rodzinie Urzędniczej. Jedną z najmilszych na terenie Tarnowa organizacyj jest Rodzina Urzędnicza, powołana do życia przez p. Olgę Lissowską. Duch iście rodzinny panuje w tej organizacji, wypełniając dodatnio postulaty założycieli.

23-go odbędzie się Opłatek, który już dawno obiecał zaszczycić swą obecnością Jego Ekse. Ks. Biskup Ordynariusz Franciszek Lisowski, ku wielkiej radości i wdzięczności niepomiernej członków Rodziny.

Federacja P. Z. O. O. Zarząd Powiatowy w Tarnowie urządza w sobotę dnia 23 I. 1937 w Sali Rady m. o godz. 6-tej wieczorem Odczyt na temat rocznicy „Powstania Styczniowego".

Prelegent prof. Wład. Gancarczyk. Wstęp wolny.

Z świetlicy dla matek bezrobotnych na Pogwizdowie. W świetlicy dla matek bezrobotnych na Pogwizdowie, prowadzonej przez p. Helenę Silbigerową przy Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet wygłosiła wobec licznego audytorium p. Stanisława Sarnecka, higienistka Miejskiego Ośrodka Zdrowia, pogadankę na temat: „Higiena ogólna w związku z wychowaniem dzieci szkolnych".

Inteligentne a zarazem przystępnie ujęte zagadnienie, tak dla mieszkańców naszych baraków aktualne, uzyskało sobie uznanie i wdzięczność słuchaczy. Tym razem na pogadankę przyszło kilkunastu ojców dzieci przedszkola.

Liceum pedagogiczne w Tarnowie. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na skutek usilnych starań miejscowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, popartych życzliwym ustosunkowaniem się P. Prezydenta miasta dra Brodzińskiego, będzie w Tarnowie kreowane liceum pedagogiczne przy państw. III gimnazjum.

Walne zebranie SKS. „Tarnovil" odbędzie się dnia 24 stycznia 1937 r. o godz. 11 w sali Sokoła I w Tarnowie I p. z następującym porządkiem dziennym: a) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; b) sprawozdanie ogólne; c) sprawozdanie kasowe; d) wybór nowego zarządu; f) wnioski i interpelacje. W razie nieobecności statutowo przewidzianej ilości członków zebranie odbędzie się o godz. 11'30 bez względu na ilość członków.

Kurs szybowcowy 3-ch godz. urządzany przez Pow. Obw. L. O. P. P. w Tarnowie. Celem jaknajszerszej popularyzacji sportu szybowcowego — Kierownik Szkoły Szybowcowej Okręgu p. Bronisław Włodarczyk — Instruktor pilot szybowcowy, motorowy i balonowy przeprowadzi w dniu 31 stycznia br. o godz. 10-tej do 13-tej w sali Kino „Marzenie" kurs 3 godz. informacyjny szybowcowy, który obejmie w ogólnym zarysie wstępne wiadomości o organizacji modelarstwa, sportu spadochronowego, szybowcowego, budowy szybowców, meteorologii, wiadomości o terenach szybowcowych.

Ze względu na propagandowy charakter kursu opłaty kursowe wynosić będą: dla młodzieży 30 gr., dla starszych 80 gr.

Bilety wstępu na kurs od dnia 25 stycznia 1937 r. nabywać można w biurze Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w Tarnowie ul. Staszica 6. 3. I p. w godzinach urzędowych od 16 tej do 18-tej codziennie za wyjątkiem świąt.

Komunikat pocztowy. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozszerzyło znaczenie instrukcji o drukach i w związku z tym wszelkie zawiadomienia o podróżach przedstawicieli, zastępców lub agentów, napisane w rozszerzonej treści można wysyłać jako druki.

Dla orientacji podaje się wzór zawiadomienia o podróży: mam zaszczyt zawiadomić WP., że w miesiącu lutym odwiedzi Pańską Firmę nasz przedstawiciel z obszerną kolekcją wzorów.

Polecając się łaskawym względom oczekując dalszych zamówień pozostajemy z poważaniem Firma X. Y.

Takie lub podobne zawiadomienia wysyłane jako druki podlegają opłacie tylko 5 gr.

Również od dnia 15 stycznia br. można dokonywać wpłat bez ograniczenia kwot na konta czekowe, których właściciele mają siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą bez przekładania zezwoleń Komisji Dewizowych.

Karczemną awanturę wywołał w jednej ze znanych restauracyj tarnowskich znany agitator Witosowy p. Regiec który siedzącego w swym towarzystwie p. Józefa Dubiela, zarządcę dóbr z Ryglic, w czasie utarczki słownej znieważył czynnie.

P. Regiec już przed laty zgłosił się na emeryturę jako chory i niezdolny do pracy w szkole, a nawet uzyskał doliczenie 10 lat z powodu „zbyt nadwątlonego zdrowia". Widać, że na chlebie emeryckim odzyskał zdrowie i siłę, skoro przy kieliszku zdolny jest do tak bojowych wyczynów.

W takim razie winien zgłosić się z powrotem do pracy w szkole, bo wszak nauczanie dziatek nie wymaga tak emocjonujących wysiłków jak wyżej opisany.

PODZIĘKOWANIE

Za złożenie na budowę Schroniska SS. Albertynek 20 zł., składam W. P. Rej. Sadowskim serdeczne podziękowanie.

Maria Brodzińska

Zarząd Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w Tarnowie zawiadamia, iż na podstawie § 19 Statutu zwołuje

Walne Zgromadzenie

Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w Tarnowie na dzień 20 lutego (sobota) 1937 r. godz. 18-ta w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego ul. Marszałka Piłsudskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z działalności za rok 1936.
4. Sprawozdanie Skarbnika za rok 1936.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór nowych Członków Zarządu i zastępców.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1937.
8. Wybór Delegata i zastępcy jego na Walne Zgromadzenie Okr. Woj.
9. Zatwierdzenie wniosków przedstawionych przez Zarząd Obwodu oraz wniosków zgłoszonych na Walne Zgromadzenie, (conajmniej 5 dni przed Zgromadzeniem według Statutu).
10. Uchwalenie dyrektyw dla Zarządu Obwodu na rok 1937.

Delegaci Kół L. O. P. P. winni być zaopatrzeni w legitymacje swego Zarządu, które należy przedłożyć Sekretarzowi Obwodu. Delegaci Kół L. O. P. P. z poza terenu miasta Tarnowa otrzymują zwrot kosztów podróży i diety według norm ustalonych na Walnem Zgromadzeniu, wypłacono przez Zarządy Kół L. O. P. P. delegujących.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich Delegatów jest pożądana.

Za Zarząd Pow. Obw. L. O. P. P. w Tarnowie

(—) *dr E. Geisler* Sekretarz (—) *dr St. Goździewski* Prezes

Od korespondentów

Z Tuchowa donosi (G):

Uchwała Rady miejskiej w sprawie jarmarków. Na ostatnim posiedzeniu, wskutek wniosku gminy zbiorowej, Rada miejska powzięła uchwałę, by jarmarki odbywały się zawsze we wtorki, bez względu na święta żydowskie. Według obliczenia w całym roku tylko na trzy wtorki przypadają święta żydowskie, to też kieszeń „rodzaju wybranego" nie wiele ucierpi.

Zabawa strzelecka. Dnia 16 I. odbyła się zabawa „Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego" i Związku Rezerwistów. Publiczności było podobno wiele, tylko zamiast szumnie reklamowanego jazz-bandu tarnowskiego, grał „jazz-band tuchowski".

Z Mościc

Dnia 10 i 17 stycznia b. r. z godnej uznania inicjatywy p. inż. Chrzanowskiego, prezesa Organizacji Młodzieży Pracującej w Mościcach, zostało wystawione w tut. „Hali Sportowej", przy wybitnej pomocy instruktora Oświaty Pozaszkolnej Kurat. krak. p. Mikuty oraz z udziałem członków powyższej organizacji, orkiestry, chóru męskiego, uczenic i uczniów miejscowej szkoły, wspaniałe Misterium Ludowe pt. „Pastorałka", układu Leona Schillera, znanego teatrologa i autora poważnych prac o charakterze regionalnym.

Prymityw w niej zachowany i bezpośrednia łączność osób grających na otwartej scenie z widownią, stworzyły swojski nastrój, wyłamując się zarazem z szablonu urządzanych rok rocznie i tak podobnych do siebie „Jasełek".

Pomysłowe, choć ujęte w prostym stylu dekoracje p. Piechnika, jak również oryginalne stroje ludu podhalańskiego, przyczyniły się do podniesienia wartościowej całości, jako też nastrojowości, odgrywanego z wielkim powodzeniem Misterium. Należy podkreślić, że reżyser p. Mikuta dołożył wszelkich starań, pragnąc, aby wystawiona „Pastorałka" była właściwym odzwierciedleniem zwyczajów podhalańskiego ludu, związanych z obchodem Bożego Narodzenia.

Z Ciężkowic

Tradycyjny Opłatek strzelecki. Staraniem Oddziałów męskiego i żeńskiego w Ciężkowicach urządzono dnia 17 I tradycyjny Opłatek. Na uroczystość przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, oraz członkowie zarządu obu Oddziałów. Gości powitał prezes Z. S. męskiego L. Wilga, poczym przemówienie wygłosił kier. A Notz, omawiając znaczenie łamania się opłatkiem, oraz zaznaczając, że Z. S. jako związek pielęgnujący tradycje religijne i żołnierskie, zawsze do tego rodzaju uroczystości przywiązuje specjalną wagę.

Po przemówieniach nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie życzeń, po czym zebrani odśpiewali wokół oświetlonego drzewka szereg kolend. Nie brakło też na uroczystości ludowej szopki, w której ukazały się kukiełki, przedstawiające miejscowe osobistości oraz członków zarządu Z. S. i kadry oddziału. Ujrzeliśmy udałe figurki prezeski, prezesa, komendantki, komendanta, referenta W. Ob., kierownika szkoły A. Notza, wójta E. Guta, sekretarza p. Laski. Każda z kukiełek „wygłaszała" wiersze, które budziły na widowni szczery śmiech. A że wiersze układano pod hasłem: „Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka, wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka" — nikt się nie pogłębiał i nie wyszedł ze świetlicy nadąsany. Zarówno figurki, jak i tekst szopki skomponował artysta malarz i literat Zenon Koterba-Dziuban.

Prócz szopki ujrzeliśmy taniec śląski „Trojak", wykonany bardzo ładnie przez członków Z. S. w strojach ludowych śląskich. Ujrzeliśmy także taniec rytmiczny do pieśni pt. „Nasz lot jest wichrowy". Na zakończenie usłyszeliśmy deklamację zbiorową p. t. „Społem".

Z uznaniem należy podkreślić, że Związek Strzelecki w Ciężkowicach dołożył wszelkich starań, aby Opłatek minął pod znakiem beztroski i radości. Że mu się to udało, świadczą o tym wymownie słowa uznania zebranych. Opłatek zakończyły tańce.

Z pobytu p. Starosty pow. Syski. W czasie swego ostatniego pobytu w Ciężkowicach, odwiedził Pan Starosta świetlicę Związku Strzeleckiego męskiego. Miły gość obejrzał polichromię, wykonaną przez Zenona Koterbę Dziubana. Panu Staroście towarzyszył por. Nędzowski.

Z Ryglic

W dniu 13. I. br. odbył się w Ryglicach, w świetlicy O. Z. S. Kurs zespołów przysposobienia rolniczego, w którym wzięły udział zesp. Z. S. męski i żeński, Kat. Stow. Młodzieży m i ż.

Kurs prowadził instruktor p. R. Ryndak oraz inż Halina Homolasz.

Zaznaczyć należy, p. starosta Syska zainteresował się młodzieżą rolniczą i dzięki temu aparat P. R. funkcjonuje sprawnie.

ZE SPORTU

Dnia 16 i 17 bm. odbyły się na sali Sokoła I. zawody drużynowe, indywidualne, oraz zawody pań o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Pierwszego dnia przed południem odbyły się przedboje do mistrzostw jednostkowych do których zakwalifikowali sie Zysman, Pemper, Joskowicz, Kaufman, i Werba.

Po południu przy udziale wybitnych osobistości w Tarnowie, którzy objęli protektorat nad zawodami m. inn. p. prezydent miasta dr Brodziński p. starosta powiatowy Syska, p. płk. Leukos-Kowalski, p. dr Menderer, nastąpiło oficjalne otwarcie VI mistrzostw Polski w tenisie stołowym, przez wiceprezesa P. Z. T. S. p. mgr Jacobsona, następnie przemawiał p. dr Hornung wznosząc na końcu swego przemówienia okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej. Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza, podjęty gromkim okrzykiem przez blisko 70 zawodników oraz licznie zgromadzoną publiczność. Po przemówieniu odbyła się gra pokazowa „Gutek" — Löwenherz ukończona po bardzo ładnej grze zwycięstwem trzechkrotnego mistrza Polski „Gutka".

Po defiladzie zawodników reprezentujących 15 okręgów z całej Polski odbyła się część oficjalna mistrzostw. Zostały rozegrane pierwsze w Polsce mistrzostwa pań. Startowało 6 pań a to Smętkówna (Warszawianka, Warszawa) Cichoniówna (R. I. O. K. Świętochłowice, Cupierska (Czarni, Lwów) Haberówna i Kamerówna (Jutrzenka, Tarnów) i Springerówna (Gwiazda-Stern, Tarnów).

Ponieważ dwie pierwsze wygrały wszystkie swoje spotkania o tytule mistrzyni musiało zadecydować ich spotkanie. Wszyscy typowali na pierszą mistrzynię Polski w tenisie stołowym milutką ślązaczkę.

Los jednak chciał inaczej. Przy wielkiem zainteresowaniu publiczności dwie te zawodniczki zaczynają grę. Z początku prowadzi Smętkówna 4:1, 10:7, przyczem Cichoniówna jest speszona, jednak powoli opanowuje się, następnie po wspaniałych atakach, nagradzanych burzą oklasków przez publiczność, która jest wybitnie po jej stronie wygrywa ku wielkiej uciesze wszystkich pierwszego seta. Następuje drugi set. Smętkówna stosuje obronę. Cichoniówna nic ataki nie wychodzą, to też wśród głuchej ciszy, Smętkówna wygrywa drugiego seta. Następuje tragiczny trzeci set. Alma grać! dopingują miłą Ślązaczkę koledzy ping-pongiści ze Śląska. Prowadzi z początku Smętkówna 3:0 lecz wnet jest po 3, znowu prowadzi 7 i 8, Cichoniówna wyrównuje, prowadzi 11:8, 9, następnie jest już po 14, wtem Cichoniówna dając poprostu koncert gry, ścinając pięknie piłki, musi skapitulować przed szczęściem Smętkówny, która odbija piłeczkę na kant, już nie do odebrania. Słychać tylko syki. Znów Alma prowadzi. Atakuje pięknie. Ma meczbola do 18. Wtem jakieś złowrogie fatum, które ją prześladowało każe jej po stracić dwie piłeczki, tak cenne, tak mistrzowskie aby już później będąc całkiem nieopanowaną przegrać seta i mecz 23:21. Smętkówna z radości podskakuje do niej i całuje ją oraz gratuje. Cichoniówna tak jak przystało na prawdziwą sportmenkę przyjmuje to wszystko ze spokojem.

Każdy jej zresztą przyzna że została moralną mistrzynią Polski. Drużynowo mistrzem został Samson z Tarnowa, a mistrzem jednostkowym Finkelstein Hasmonea, Warszawa. Opis dalszy w następnym numerze.

Kurator krakowski w Tarnowie

Nowomianowany kurator Okręgu krakowskiego p. *Józef Stypiński* odbył w dniach 19 i 20 bm. wizytacje szkół średnich i powszechnych w Tarnowie, w towarzystwie pp. wizytatora *Wierzbickiego* i naczelnika wydziału szkół powszechnych *Kabacińskiego.* Pan Kurator zwiedził kolejno wszystkie gimnazja państwowe ogólnokształcące, państw. gimn Kupieckie, gimn. SS. Urszulanek, żyd. Safa Berura, Państw. Szkołę ogrodniczą, ze szkół powszechnych szkołę im. Brodzińskiego, Konopnickiej i Staszica. W czasie hospitacji interesował się Pan Kurator głównie pracowniami i pomocami naukowemi.

We wtorek odbył p. Kurator dłuższą konferencję z dyrektorami państwowych i prywatnych gimnazjów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych, oraz z inspektorami szkół powszechnych. Na konferencji tej dyrektorzy przedłożyli stan i potrzeby swoich zakładów, które w miarę możności p. Kurator przyrzekł zaspokoić.

Pan Kurator, który dotychczas przez lat kilkanaście zajmował wysokie stanowisko w Min. Oświaty, wykazał w czasie hospitacji duże znawstwo spraw szkolnych, a ujmującem obejściem i taktem wobec sfer nauczycielskich, a serdeczną życzliwością wobec młodzieży zdobył uznanie i sympatię wszystkich, z którymi się zetknął. *gd.*

Walne Zgromadzenie tarnowskiego Koła Związku Rezerwistów

odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. w sali Rady miejskiej o g. 10-tej rano.

Ciekawostki prasy tarnowskiej

Rok 1903

Kwas azotowy z powietrza. Na podstawie z dawna znanego lektu, że przy przejściu iskry elektrycznej przez powietrze tworzą się w niem związki tlenowe azotu, doszedł nasz rodak p. Ignacy Mościcki do produkowania kwasu azotowego z powietrza sposobem fabrycznym. Wynalek ten zastosowano już w Ameryce do wyrabiania nawozów sztucznych nad Niagarą — w najbliższej przyszłości jednak może on oddać nieposplite usługi w wielu gałęziach przemysłu jak fotografii i t. p.

„Pogoń" Nr 8 z dnia 22 lutego 1903.

Rok 1905

W związku powracającymi niedobitkami z wojny rosyjsko-japońskiej, taką czytamy odezwę nawołującą do ofiar i datków na rzecz nieszczęśliwych żołnierzy-Polaków służących w wojsku rosyjskim.

„Niech z serca Polski bijący głos; dla ofiar wojny i głodu znajdzie w duszach Waszych mieszkańcy Tarnowa, oddźwięk! Niech każdy, według możności, złoży dar dla nieszczęśliwych braci, niech stwierdzi Czyn, że umiemy „kochać Polskę nie połową, ale całą duszą" Prof. Stefan Morawiecki.

„Pogoń" Nr 16 z dnia 16 kwietnia 1905 r.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych!!!

Na wesołej fali tarnowskiej.

Też powód

— Wiesz, dlaczego Anglicy są *flegmatykami?*

— No?

— Bo Anglię nawiedza zimą taka ciężka *grypa*, że po niej Anglicy mają przez cały rok *flegmę*.

Podobno wskutek ostatnich *mrozów* nastąpiło tak wielkie *oziębienie* stosunków pomiędzy Niemcami a Francją i Anglią, że — gdyby nie *ciepło... włoskie* — to Niemcy zostaliby *na lodzie*.

W Krynicy na ślizgawce

— Co to za *para* tak ładnie *holendruje?*

— To pewnie *para... holenderska*.

Ostatnio czerwony Madryt zaczął naśladować Polskę: również rozwinął akcję... *Pomocy Zimowej*. Podobno dotychczas na tę *pomoc* najwięcej *ofiar* złożyły Sowiety, wskutek czego jest tam już bardzo... *gorąco* i bardzo dużo *ofiar!*

Me-Teor

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. mgr Danuty Godowskiej Koło T. N. S. W. w Tarnowie ofiaruje na „Pomoc Zimową“ 13 zł.

Z wydawnictw

Na czasie

Nakładem Towarzystwa Św. Pawła w Częstochowie została wydana bardzo ciekawa, śliczna i aktualna powieść pt.: **„Mali Męczennicy“** pióra utalentowanego autora włoskiego dr Pilla.

„Główną osnową tej powieści jest los dwojga serc dziecięcych wśród niezgłębionych wirów nieprawości ludzkiej i zemsty szatańskiej. Autor w swej powieści, która wydana w Italii w książce rozeszła się w krótkim czasie w stupięćdziesięciu tysiącach egz. — wydobył efekty światła, barwy, miłości i poświęcenia, w ten sposób że jego bohaterowie stoją przed nami jak żywi... Zamykając książkę, myśli się: Takie jest życie. Po burzy — słońce, po próbie — nagroda“.

Powieść jest naprawdę ładna pod każdym względem. Drukowana raz tylko w „Gońcu Częstochowskim“ wydobyła efekty czytelników tak, że czekali zawsze nadalszy ciąg. Mimo że powieść jest katolicką, mówiono, że nawet niewierni czytali z ciekawością. Cena książki tylko zł 2'50. — Zamówienia kierować do: TOWARZYSTWO Św. PAWŁA, w CZĘSTOCHOWIE, AL. WOLNOŚCI 56.

Żywot Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus

Podajemy jaknajliczniejszym naszym czcicielom Świętej z Lisieux w nowym popularnym opracowaniu, tłumaczonym z dziesiątego wydania włoskiego.

Książka ta jest bardzo pociągająca. To nowe wydanie ma ustępy wybrane z Pisma św., których żywot Świętej jest najlepszym komentarzem. Na dodatek ma też Mszę św. ku czci Świętej i szczególne modlitwy przez nią ułożone podczas swojego życia w klasztorze.

Co sądzi o tem „OSSERVATORE ROMANO“

W tym żywocie są rozdziały, które czytają się z coraz to większą radością; zwłaszcza te ładne ustępy, które mówią o wewnętrznym męczeństwie serca tak silnej duszy. O, jak oszukują ci, którzy śmieją się nazywać Ją „świętą pośród uśmiechu“! Tu właśnie mądra Autorka upomina takich, że Bóg sam kanonizuje świętych; a Kościół św. potwierdza tylko na ziemi to, co w niebie uczynił Bóg.

Życzymy więc serdecznie, aby ta książka weszła do domu każdej rodziny chrześcijańskiej i tam rzuciła nieśmiertelne róże św. Teresy. Jest niestety dużo żywotów Świętych, które nużą czytelników, bo wdają się w przedwczesne roztrząsanie. W tym żywocie zaś opowiadanie jest szybkie i pełne życia; język jest ładny; myśli są mądre i rozłożone w odpowiednich miejscach w całej prostocie. Zwłaszcza bardzo szczęśliwie Autorka ominęła mętną uczuciowość, w którą łatwo mogła runąć pisząc o Świętej, która jest cudownym kwiatem delikatnego uczucia.

Format 16×24 — Str. 256 — Ofiara zł 2 — z przesyłką zł 2'50. — Zwracać się do: TOWARZYSTWO Św. PAWŁA, — ALEJA WOLNOŚCI 56, — CZĘSTOCHOWA.

Ważne dla chemików

Tablice i schemat analizy jakościowej, opracowane przez *Ignacego Liberę* i wydane w Warszawie w r. 1932 do dziś dnia są nieocenionym vademecum dla uczonych i pracowników w dziedzinie chemii.

Cena 6 zł. Do nabycia w administracji naszego pisma.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Polski Kalendarz Astrologiczny na rok 1937 pod redakcją: Fr. A. Prengel, Bydgoszcz — X rocznik jubileuszowy. — Cena 2'50 zł. z kosztami przesyłki 3 zł. Do nabycia w księgarniach lub bezpośrednio pod adresem redakcji: — Polski Kalendarz Astrologiczny, Bydgoszcz, Wierzbickiego 1. Przesyłki na konto P. K. O. Prengel, Nr 211148.

W powyższym wydawnictwie ukazał się również z druku pierwszy w języku polskim Elementarny Kurs Astrologii Urodzeniowej w 15 lekcjach (z rysunkami, tablicami, przykładami i ćwiczeniami) - Stron 160 — Cena 10 zł. z kosztami przesyłki 10'50 zł.

Uwaga!

W sprawach pośrednictwa, jak kupna-sprzedaży, najmu mieszkań i t. p. nie należy zwracać się do pokątnych pośredników, którzy wyzyskują kupującego w różny sposób, a tylko prosimy zwracać się do Konc. Biura Pośrednictwa „Jedność“, które załatwia wszystkie sprawy szybko, dokładnie, rzetelnie, uczciwie i tanio.

Sygn. akt. II. Km. 41/37
885/36, 886/36, 887/36, 888/36, 892/36, 627/36, 908/36 r.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1937 r. o godzinie 9-tej w Tarnowie ul. Marcina, Nr 12-14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Krajowej Huty Szkła „Produkcja i Eksport“ w Tarnowie, inż. Wilchelma Unterberga w Tarnowie, inż. Jerzego Lieberfreunda w Krakowie, Henryka Lieberfreunda w Krakowie i dr Marcina Lieberfreunda w Krakowie, składających się z wyrobów szklanych a to: irygatorów, kieliszków, solniczek, kompotnic, szklanek różnych, słoi, ochraniaczy do lamp elektrycznych, gazowych, dzbanuszków, szkieł do lamp naftowych, lampek nocnych, kloszy, karawek, kloszy, podstawek, cegły szamotowej, marmuru mielonego i piasku do fabrykacji szkła, pasów skórzanych, stołów, półek i skrzyń na szkło, liny drucianej, pasów skórzanych, wanien do topienia szkła, pieców chłodniczych, pół szamotowych, maszyn hutniczych a mianowicie: zapalarki, prasy, obtrzaskiwaczki, dwóch motorów pięcio-konnych, 5 szlifierek, 3 wentylatorów, tokarki, 40 form żelaznych do szkła, instalacji gazowej, 2 transmisji i tp. — oszacowanych na łączną sumę zł 15.000 gr 80. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Stefan Syrek, komornik

Tarnów, dnia 16 stycznia 1937 r.

Dwumiesięczny kurs kroju i szycia

przy Szkole Średniej Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie rozpoczyna się 3 lutego 1937 r.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarii Szkoły przy ulicy Kopernika 3a w godzinach od 10 — 12 przed południem.

DYREKCJA

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza.